

KS. EDWARD WALEWANDER

Lublin

KRONIKA NAGRODY NAUKOWEJ IM. IRENY I FRANCISZKA SKOWYRÓW ZA ROK 1996

Na posiedzeniu 4.03.1996 r. Jury w składzie: przewodniczący i dyrektor Instytutu – ks. dr hab. Edward Walewander, ks. prof. dr hab. Marian Rusecki (Wydział Teologii), ks. prof. dr hab. Zygmunt Hajduk (Wydział Filozofii), prof. dr hab. Marian Zdyb (Wydział Prawa Kanonicznego i Świeckiego), prof. dr hab. Stanisław Olczak (Wydział Humanistyczny), ks. dr Tadeusz Stolz (Biblioteka Główna KUL) przyznało *ex aequo* tegoroczne nagrody następującym osobom: ks. dr. Stanisławowi Łabendowiczowi, pracownikowi naukowemu KUL za pracę *Formacja katechetów w dokumentach Kościoła i literaturze katechetyczno-dydaktycznej po Soborze Watykańskim II* (Lublin–Radom 1994); dr Jadwidze Plewko, pracownikowi naukowemu w Instytucie Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL za pracę *Duszpasterstwo Polonii w procesie jej integracji ze społeczeństwem kanadyjskim 1875-1988* (Lublin 1995); ks. prałatomu dr. Stefanowi Wójcikowi, duszpasterzowi z Wrocławia za pracę *Katechizacja w warunkach systemu totalitarnego. Na przykładzie Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska w latach 1945-1961* (Wrocław 1995).

Uroczystość wręczenia dyplomów miała miejsce po raz pierwszy w Trybunale Koronnym w Lublinie 29.04.1996 r. Laudację na cześć nagrodzonych wygłosił przewodniczący Jury Nagrody ks. dr hab. Edward Walewander. Dyplomy wręczył prorektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ks. prof. Bolesław Bartkowski. Telegramy oraz listy gratulacyjne nadesłali m.in.: arcybiskup wrocławski ks. kard. Henryk Gulbinowicz, kanclerz kurii wrocławskiej ks. Stanisław Pietraszko, kanclerz Kurii Biskupiej w Zamościu ks. prof. Franciszek Greniuk. W uroczystości wzięło też udział wielu dotychczasowych laureatów Nagrody. Odczytanie fragmentów artykułu Franciszka Skowry

Wczoraj, dziś i jutro Stronnictwa Ludowego „Wolność” przez Piotra Wysokiego oraz krótki recital Daniela Synowca (utwory Fryderyka Chopina) stanowiły oprawę artystyczną spotkania.

Przewodniczący Jury Nagrody ks. Edward Walewander wygłosił następującą laudację:

Tegoroczni Laureaci Nagrody Naukowej im. Ireny i Franciszka Skowyrów to autorzy prac dotyczących katechezy – podstawowego zadania w posłannictwie Kościoła. W *Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim* Sobór Watykański II zaznacza dobitnie: „W uzupełnianiu swego obowiązku wychowawczego Kościół, zapobiegliwy o wszystkie odpowiednie środki, troszczy się szczególnie o te, które są mu właściwe, a z których pierwszym jest katechizacja; ona to oświeca i wzmacnia wiarę, karmi życie wedle ducha Chrystusowego, doprowadza do świadomego i czynnego uczestniczenia w misterium liturgicznym i pobudza do działalności apostołskiej” (nr 4).

Pierwsza nagrodzona praca ks. dr. Stanisława Łabendowicza *Formacja katechetów w dokumentach Kościoła i literaturze katechetyczno-dydaktycznej po Soborze Watykańskim II* wprowadza do całości problematyki katechetycznej. Druga – ks. dr. Stefana Wójcika *Katechizacja w warunkach systemu totalitarnego. Na przykładzie Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska w latach 1945-1961* mówi o katechizowaniu w trudnych warunkach. Trzecia – dr Jadwigi Plewko *Duszpasterstwo Polonii w procesie jej integracji ze społeczeństwem kanadyjskim 1875-1988* dotyczy pracy Kościoła wśród Polonii w Kanadzie w latach 1875-1988. Wszystkie nagrodzone prace spina kłamrą temat – katechizacja w ramach misji Kościoła.

Nagrodzona książka pani dr Jadwigi Plewko *Duszpasterstwo Polonii w procesie jej integracji ze społeczeństwem kanadyjskim* ma swoje szczególne miejsce w profilu badawczym Instytutu Polonijnego KUL, w którym dotychczas z problematyki Polonii kanadyjskiej ukazał się przede wszystkim dwutomowy *Leksykon parafii i kościołów polskich w Kanadzie* (Lublin 1992-93), z bardzo pokaznym udziałem Laureatki.

Tematyka pracy dr Jadwigi Plewko sięga połowy lat siedemdziesiątych XIX w., dochodząc następnie do współczesności. Autorka nie mogła zatem pominąć w swych badaniach metody typowo historycznej, aczkolwiek badany przedmiot ujmowała w kategoriach socjologicznych. W rezultacie jest to praca historyczna, kreśląca obraz badanej przeszłości pod kątem zjawisk, które z pewnością można określić jako socjologiczne. Książka powstała w wyniku szerokiej kwerendy źródłowej przeprowadzonej w Kanadzie, gdzie Autorka spędziła w sumie rok i mogła zapoznać się nie tylko z archiwaliami, ale – co jeszcze ważniejsze – z istniejącymi strukturami życia polonijnego, które pozwalają śledzić takie zjawiska, jak asymilacja, wierność dla tradycji starego Kraju, integracja ze społecznością lokalną. Kanwą dla opisu tych zjawisk, zarówno w przeszłości jak i we współczesności, jest życie religijne ujęte w organizację parafialną i powstające na jej gruncie komórki aktywności religijno-kościelnej. Autorka obserwuje przede wszystkim zjawiska związane ze zderzeniem się dwu rzeczywistości: jednej przywożonej przez imigrantów do Kanady i przez bardzo długi czas determinującej ich postawy i drugiej – w którą wchodzi oni powoli poprzez wykonywany zawód, nowe związki na płaszczyźnie społecznej, niekiedy politycznej,

a najczęściej rodzinnej. Ważnym czynnikiem jest dążenie do awansu społecznego, występujące nierównomiernie, zależne od wykształcenia, tradycji wyniesionych z domu, a najczęściej nowych, otwierających się możliwości. To wszystko łączy się w jakiś sposób z utrzymaniem lub utratą przez tych ludzi więzi parafialnych, a często nawet w ogóle kościelnych, co nie jest wynikiem – przynajmniej nie zawsze – integracji, niezbędnej dla każdego, kto jako swój *Sitz im Leben* obrał Kanadę lub jakikolwiek inny kraj.

Zasługą pani dr Plewko jest to, że potrafiła na bazie bardzo obfitych źródeł ukazać problem nie tylko fenomenologicznie, ale również od strony dokonujących się procesów. Można nawet mówić o pewnej typologii zjawisk polonijnych na tym terenie ukazanej na kartach nagrodzonego tu dzieła.

Miło mi dodać, że dr Jadwiga Plewko jest od wielu lat pracownikiem naukowym Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL. Jest więc naszą koleżanką, świetnie obeznaną z szeroką problematyką dotyczącą Polaków i Polonii w świecie. Warto też dodać w tym miejscu i to, że nagrodzona praca to taki dorobek naukowy, który jest zdolny inspirować analogiczne badania dla innych terenów wychodźstwa polskiego za Oceanem.

Ks. dr Stanisław Łabendowicz jest asystentem na Wydziale Teologii przy Katedrze Katechetyki w Instytucie Pastoralnym KUL. Prowadzi zajęcia z katechetyki fundamentalnej, katechezy dorosłych i formacji katechetów, a także ćwiczenia oraz praktyki katechetyczne w zakresie katechezy szkolnej. Jednocześnie zajmuje się od 1983 r. formacją katechetów. Prowadził kursy katechetyczne, następnie Studium Katechetyczne, a obecnie jest dyrektorem Kolegium Teologicznego w Radomiu. Zasługą Laureata jest, iż w Radomiu systematycznie uczestniczy grupa około 30 osób z terenów wschodnich: z Ukrainy, Białorusi, Litwy i Łotwy.

Jego dysertacja *Formacja katechetów w dokumentach Kościoła i literaturze katechetyczno-dydaktycznej po Soborze Watykańskim II* jest owocem wieloletniej pracy z katechetami, wykorzystania doświadczeń i literatury katechetów polskich, włoskich, niemieckich, francuskich. Jest pierwszym w Polsce opracowaniem całościowym niniejszego zagadnienia. Zaletą tej pracy to przede wszystkim jej aspekt praktyczny. Pozornie wydaje się rzeczą oczywistą, iż w tak ważnych sprawach, jak nauczanie kościelne, wychowanie, kształtowanie duchowe człowieka należałoby sięgać do źródeł. A źródłami tymi są właśnie dokumenty kościelne, m.in. II Soboru Watykańskiego. W rzeczywistości jednak istnieje potrzeba stałej aktualizacji treści tych dokumentów, wydobywania z nich tego wszystkiego, co na bieżąco może dopomagać do przygotowania katechetów, jak i do przekazywania katechezy. Autor dokonał właśnie takiego dzieła, rekapitułując przede wszystkim źródła, których treści skonfrontował z bogatą literaturą, jaka na ten temat nagromadziła się w ciągu 20 posoborowych lat. Z tego względu można powiedzieć, iż do wskazań w tej materii ogłoszonych przez Sobór dochodzi praktyka dnia powszedniego, i to w wymiarze całego Kościoła, bowiem Autor nie ogranicza się do Kościoła lokalnego. Już samo zebranie tego materiału i wyprowadzenie z niego konkretnych wniosków stanowi nie tylko wysiłek godny uwagi, ale daje do ręki coś zgoła nowego, rozszerzającego elementy praktyczne, zasady normatywne ustanowione przez Kościół. Mówiąc krótko – Autor oma-

wianej tu pracy skrócił niejako drogę do aktualnej doktryny katechetycznej wszystkim tym, którzy takim tematem zechcą się zajmować.

Chcemy tu podkreślić przydatność tej pracy dla szerokich kręgów czytelniczych zainteresowanych katechizowaniem. Po książkę tę sięgnie zarówno nauczyciel katechetyki, jak i duszpasterz. Stąd też podkreślenie jej wagi poprzez wyróżnienie Autora Nagrodą Naukową im. Ireny i Franciszka Skowyrów jest w pełni uzasadnione.

Ksiądz prałat dr Stefan Wójcik jest niewątpliwie Laureatem o dość niecodziennym profilu. Duszpasterz, budowniczy czterech kościołów, nie licząc pomniejszych nieruchomości kościelnych; rekolekcjonista, zwłaszcza dla kapłanów i alumnów; człowiek o bardzo wszechstronnej erudycji, zdobytej dzięki nie rozstawaniu się ani na moment z książką. Dał się poznać dotychczas głównie jako działacz. Swoje zainteresowania historyczne wyniósł z bliskich kontaktów ze śp. biskupem Wincentym Urbanem, któremu niewątpliwie zawdzięcza również inspiracje leżące u podłoża nagrodzonego tutaj dzieła.

Książka *Katechizacja w warunkach systemu totalitarnego* będąca dysertacją doktorską obejmuje lata 1945-1961 na Dolnym Śląsku, gdzie pod względem kościelnym istniała jeszcze wówczas Administratura Apostolska Dolnego Śląska. Nagrodzona praca wydana przez Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii wchodzi tym samym do bogatego dzisiaj już arsenału historiografii tamtych ziem powstałej we wrocławskim środowisku naukowym. Autor pisał swoją książkę w czasie dość odległym od odbytych studiów, co w pewnym sensie odbiło się pozytywnie na całej postaci jego dzieła. Nie ma w nim mianowicie wiadomości zbędnych, a przeglądając zestaw źródeł, na jakie powołuje się Autor, można by ich oczekiwać w nadmiarze. Selekcja i słuszną klasyfikacja materiału źródłowego to zatem pierwszy godny podkreślenia sukces Laureata. Zasadniczym osiągnięciem pracy jest jednak ukazanie bardzo skomplikowanych okoliczności, w jakich Kościołowi przychodziło nie tylko nauczać, ale – na objętych badaniami terenie – w ogóle organizować życie religijne. Autor pozytywnie wywiązał się z niezwykle trudnego zadania, jakim było równoległe omówienie dziejów ogólnokościelnych na Dolnym Śląsku z położeniem zasadniczego akcentu na organizowanie i realizację katechezy wszystkich szczebli. Dodatkowa zaleta pracy wynika z pozaźródłowej znajomości sytuacji kościelnej na Dolnym Śląsku; innymi słowy – z praktycznego rozeznania Autora w tej materii. Podobnie jest w przypadku pierwszej nagrodzonej pracy. Ks. S. Wójcik nie spoczął na laurach, ale w ślad za pracą doktorską ukazała się książka *Ksiądz infułat Stanisław Turkowski – nestor pracy katechetycznej w Archidiecezji Wrocławskiej* (Wrocław 1995) oraz parę innych artykułów i rozpraw. Wszystkie te prace mają jedną wspólną cechę: duży ładunek materiałowy świadczący o tym, iż Autor nie ustaje w gromadzeniu źródeł.

Głównym motywem przyznania tej Nagrody jest chęć podkreślenia zasługi nieprofesjonalisty na polu historiografii kościelnej z wyraźnym nachyleniem ku odcinkowi pastoralnemu. Jeśli Nagroda ta będzie w jakiś sposób zachętą do naśladowania takiej twórczości, wówczas można mówić w pełni nie tylko o sukcesie nagrodzonego, ale także instytucji nagradzającej.

Spotykamy się podczas wręczenia tegorocznej Nagrody Naukowej im. Ireny i Franciszka Skowyrów po raz pierwszy w Trybunale Koronnym. Dotychczas odbywało

się to w siedzibie Instytutu, potem w Bibliotece Głównej KUL. Wiele czynników składa się na przeniesienie tej uroczystości do miejsca, które można by nazwać najbardziej prestiżowym w Lublinie. Z kolei wydaje się, że sama Nagroda stała się już wydarzeniem wykraczającym poza ramy naszej uniwersyteckiej wspólnoty. Uniwersytet nasz coraz mocniej wrasta w miasto, a wraz z tym plasują się tu również organizowane przez nas imprezy. Chcielibyśmy, żeby stały się one własnością społeczności lubelskiej i to właśnie skłoniło nas do obrania tego wspaniałego gmachu i sali jako miejsca dzisiejszej uroczystości.

Na zakończenie życzę Laureatom przede wszystkim zdrowia i pomyślności, mając szczególnie na myśli dalsze osiągnięcia w ich pracy, na które wszyscy czekamy.

Po przekazaniu dyplomów Nagrody wystąpili Laureaci. Ks. Stanisław Łabendowicz powiedział:

Wyrażam moją serdeczną wdzięczność wielce szanownemu Jury Nagrody im. Ireny i Franciszka Skowyrów, które pod przewodnictwem ks. prof. dr. hab. Edwarda Walewandara doceniło moją pracę na temat: *Formacji katechetów*. Pozwalam sobie w tym miejscu przywołać myśli Phila Bosmansa zamieszczone w małej książce pod tytułem: *Pielęgnuj kwiaty szczęścia*¹. Autor snuje myśli, które korespondują z dzisiejszą uroczystością: „Życie jest życiem z innymi! Życie, miłość, szczęście bez innych to czysta utopia. Jesteśmy związani z innymi tysiącem więzów. Moje życie zależy od życia innych, gdyż żadne życie nie rozwinię się samo. Mogę rozkwitnąć tylko dzięki nim, tym drugim”². Przywołując te słowa spoglądamy w stronę rodziców, nauczycieli, wychowawców i przyjaciół i wszystkich spotkanych ludzi, dzięki którym był możliwy rozwój duchowy i intelektualny, ale dzisiaj szczególnie z wdzięcznością spoglądamy na twórców Nagrody Państwa Irenę i Franciszka Skowyrów, którzy zapragnęli być z innymi i poświęcili swoje życie, aby być dla innych. Dzięki ich pięknej pracy i działalności społecznej możemy za Bosmansem powiedzieć: „Kwiaty niech zawsze będą piękne! Ludzie niech zawsze będą dobrzy!”³ Dzięki Państwa Nagrodzie mogą być pielęgnowane kwiaty szczęścia, które pomagają przebywać trudną drogę dydaktyczną i naukową w przygotowaniu nowych kadr do pracy katechetycznej.

Nagrada skłania mnie do spojrzenia w przeszłość i przyszłość. Patrząc w przeszłość daje się zauważyć, że formacja katechetów była nie tylko teorią zebraną w opracowanie naukowe, ale zarazem spotkaniem z setkami i tysiącami ludzi, z którymi dane mi było przeżywać przygotowanie do katechezy. Każdego roku przybywa do Radomia na lipcowe kształcenie katechetów grupa ok. 30 osób ze wschodu, z Ukrainy, Białorusi, Litwy i Łotwy. Cieszę się każdym spotkanym człowiekiem, który pragnie przygotować się do pracy katechetycznej. Podziwiam uzdolnionych młodych ludzi, którzy z zapałem apostołskim podchodzą do katechezy i szybko nawiązują

¹ Warszawa 1993.

² Ph. B o s m a n s, *Pielęgnuj kwiaty szczęścia*, Warszawa 1993, s. 8.

³ Tamże, s. 9.

żywy kontakt z dziećmi i młodzieżą oraz precyzyjnie realizują proces dydaktyczny w czasie katechezy. Podziwiam tych, którzy nie mając większych talentów, konsekwentnie pracują nad opanowaniem sztuki pięknego i owocnego spotykania się z Chrystusem we wspólnocie z innymi przez katechezę.

Patrząc w przyszłość, nagrodę traktuję jako zachętę do dalszej działalności w dziedzinie formacyjnej katechetów. Dzisiaj dla katechezy nie wystarczy fachowość metodyczno-dydaktyczna. Dzisiaj poszukuje się autentycznego człowieczeństwa i autentycznego chrześcijaństwa. Katecheta jest nauczycielem, ale zarazem wychowawcą i świadkiem wiary.

Wymagania stawiane obecnie katechecie w szkole są o wiele wyższe niż w katechezie parafialnej, która miała swój klimat, swoje ciepło w zaciszu Kościoła, ale była dla wybranych, bowiem nie obejmowała wszystkich.

Obecnie stopień trudności prowadzenia katechezy szkolnej wzrósł niewspółmiernie do możliwości wszechstronnego przygotowania kadr. Dlatego też katecheza to nie jest miejsce na zapewnienie pracy dla bezrobotnych, którzy chcą się przekwalifikować.

Tutaj potrzeba ludzi z powołania, którzy nie zwracając większej uwagi na trudności, podjęliby z polecenia Chrystusa i Kościoła misję przepowiadania radosnej nowiny współczesnemu człowiekowi. Do tak wspaniałego dzieła potrzeba ludzi ukształtowanych w szkole Chrystusa według Jego Ducha – pokory, służby i miłości. Praca w katechezie zarówno w Polsce, jak również wśród Polonii, jest to pokorna służba człowiekowi, narodowi i ojczyźnie. Nasz naród ocalał w czasach zaborów i w czasach indoktrynacji komunistycznej dzięki dobrze zorganizowanej i ofiarnie prowadzonej przez lata systematycznej katechezie.

Katecheza jest bowiem prawem i obowiązkiem rodziców i Kościoła. Nikt nie może tegoż prawa ograniczać i odbierać rodzicom, ponieważ są pierwszymi katechetami dla swoich dzieci, ani Kościołowi, który został powołany przez Chrystusa do głoszenia Dobrej Nowiny na całym świecie. Dzisiaj Polsce potrzeba zdrowej katechezy, która przekazując naukę Jezusa Chrystusa daje podstawy do życia społecznego i nowego ładu gospodarczego. Jednak pierwszym i podstawowym zadaniem jest formacja katechetów, ta przygotowująca do pracy przez studia czy Kolegia Katechetyczne, ale również permanentna, bowiem Kościół jest Wielkim katechizowanym i Wielkim katechizującym.

Na zakończenie składam na ręce ks. prof. Edwarda Walewandra życzenia, aby Instytut dalej pełnił swą wieloraką służbę narodowi i Kościołowi w Polsce i był dla drugich płaszczyzną promocji kultury i płaszczyzną spotkania i rozkwitu wielu wspaniałych ludzi.

Oto wypowiedź drugiego Laureata ks. Stefana Wójcika:

29 kwietnia 1996 r. pięknie zapisze się w moim sercu i utrwali w pamięci. Niezwykle szczęśliwy to dzień, dziś bowiem mnie – syna Ziemi Lubelskiej, urodzonego w niedalekich Biskupicach, spotyka wielki honor i kolejna satysfakcja i zaszczyt.

Pierwszym wyróżnieniem, które tu, w Lublinie odebrałem, była kanonia katedry lubelskiej. Dziś otrzymuję drugie wyróżnienie – Nagrodę Naukową im. Ireny i Franciszka Skowyrów. Poruszają mną różne uczucia: radości, wdzięczności i lekkiego zdziwienia, że Jury Nagrody dostrzegło pracę duszpasterza z dalekiego Wrocławia. Chylę czoła. Takie wyróżnienie zobowiązuje. Będę starał się być dobrym ambasadorem wszystkiego, co nasze, lubelskie, w naszej archidiecezji na zachodnich kresach Rzeczypospolitej.

Z tego miejsca, w tym momencie wyrażam moją głęboką wdzięczność i najwyższy szacunek przewodniczącemu Jury Nagrody – ks. Edwardowi Walewandrowi, który pracę tę dostrzegł i życzliwie przedstawił do promocji, a przy tym poniósł tyle trudu, by dzisiejszą podniosłą uroczystość tak pięknie zorganizować. Dziękuję mu też za zobowiązujące słowo jego laudacji.

W dniu dzisiejszym nadarza się niecodzienna okazja, by złożyć słowa wdzięczności i szacunku.

Dziękuję przede wszystkim księdzu arcybiskupowi Bolesławowi Pylakowi za nieustanną życzliwość dla mnie, a księdzu biskupowi Ryszardowi Karpińskiemu za jego dobre, koleżeńskie serce. Szczególne słowa wdzięczności należą się księdzu biskupowi Adamowi Lepie z Łodzi m.in. za to, że przy swoich licznych zajęciach znalazł czas, by być tutaj razem z nami. Księdzu profesorowi Stanisławowi Wielgusowi, rektorowi Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego dziękuję za gratulacje przekazane mi w liście.

Za życzliwą obecność, która uświetnia tę miłą i tak doniosłą uroczystość, dziękuję przybyłym profesorom KUL i UMCS oraz wszystkim Państwu.

Szanowni Goście!

Pozwólcie, że wymienię z powodów dla mnie szczególnych ks. profesora Zygmunta Zielińskiego, który był recenzentem mojej dysertacji doktorskiej bronięcej na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Towarzyszył zresztą moim poczynaniom naukowym także dawniej, nie szczędząc rad, wskazówek, a często może nawet uszczypliwych uwag. Ukierunkował mnie w poprawnym myśleniu historycznym i naukowym. Należało to przyjąć, jest bowiem wybitnym znawcą historii Kościoła. Dziękuję Księdzu Profesorowi za życzliwość dla moich dokonań.

Na moje historyczne myślenie wywarł wpływ również ks. profesor Czesław Bartnik. Dziękuję Mu za „długie Polaków rozmowy” podczas jego częstych bytności we Wrocławiu. Księdzu rektorowi Mieczysławowi Cisło, ojcu duchownemu Stanisławowi Mojkwowi i całemu zespołowi profesorskiemu i wychowawcom Lubelskiego Seminarium Duchownego dziękuję za życzliwość i za ciągle otwarte dla mnie drzwi seminarium.

Po profesorach lubelskich kolej na profesorów wrocławskich i moich przełożonych w kapłaństwie. Słowa wdzięczności i kapłańskiej czci składam księdzu kardynałowi dr. Henrykowi Gulbinowiczowi, arcybiskupowi metropolicie wrocławskiemu, i biskupom pomocniczym wrocławskim: ks. bp Józefowi Pazdurowi oraz ks. bp. Janowi Tyrawie, a także kanclerzowi Kurii ks. infułatowi Stanisławowi Pietraszce.

Ks. prof. Ignacemu Decowi – rektorowi Papieskiego Wydziału Teologicznego – jednej z dwunastu wyższych uczelni stolicy Dolnego Śląska, będącej kontynuacją istniejącego kiedyś na Uniwersytecie Wrocławskim Wydziału Teologicznego – dzie-

kuję za umożliwienie otwarcia przewodu doktorskiego i przewodniczenie obrony rozprawy. Za życzliwy stosunek do moich problemów dziękuję ks. rektorowi Marianowi Biskupowi.

Głęboko wdzięczny jestem mojemu promotorowi prof. Piotrowi Niteckiemu, który życzliwie i cierpliwie kierował moim przedsięwzięciem służąc swoją wiedzą. Wyrazy podziękowania składam wnikliwemu wrocławskiemu recenzentowi ks. prof. Janowi Krucinie, znanemu pastorałiście, który nie szczędząc uwag wpłynął na poziom mojej rozprawy doktorskiej.

Szczególne podziękowania składam ks. infułatowi Stanisławowi Turkowskiemu, wieloletniemu wizytatorowi nauki religii w archidiecezji wrocławskiej, za udostępnienie dokumentacji dotyczącej pracy katechetycznej w Kościele wrocławskim w latach 1945-1961. Bez tych materiałów uboższa byłaby ta nagrodzona dzisiaj praca. Wyrażam również głęboką wdzięczność panu dyrektorowi Archiwum Państwowego we Wrocławiu dr. Józefowi Drozdowi za udostępnienie archiwaliów, które uzupełniły posiadany przeze mnie materiał.

Na ręce pana prof. Krystyna Matwijowskiego, kierownika Pracowni Badania Dziejów Kościoła i Mniejszości Narodowych Instytutu Historii UW, składam podziękowanie za inicjatywę wydania drukiem mojej pracy w instytutowej serii *Prace historyczne*.

Wszystkim innym moim kolegom w kapłaństwie, jak i gronu cenionych przeze mnie przyjaciół Bóg zapłać za przychylność, życzliwość i wieloraką pomoc.

W chwili, gdy to wszystko wspominam, nie mogę pominąć nieodżałowanego mistrza mego śp. biskupa Wincentego Urbana, który przykładem swego życia i pracy zaszczylił we mnie wartości humanistyczne, które zadecydowały o mojej postawie etycznej i przydatności społecznej. Bp Wincenty był mi inspiratorem, opiekunem i przewodnikiem, wzorem kapłańskiej pracowitości. Sam był wielkim miłośnikiem książek i mnie chciał zarazić tym bakcylem. Wprawdzie zawsze pasjonowałem się historią, zwłaszcza nowszą i niejedną noc zmitrężyłem na czytaniu dzieł pamiętnikarskich, ale bp Wincenty jeszcze mnie dopingował. Ciągłe chciał, żebym czytał więcej, szukał, zdobywał coraz większą wiedzę. Trzeba więc było godzić tę piękną pasję z konkretną pracą. Tak więc zachęcony tą inspiracją i przykładem zmagalem się z materiałem, której umykają treści duchowe, by zaraz potem podjąć walkę o budowanie rzeczywistości z betonu i stali. Bowiem życie moje – mogę to bez przesady powiedzieć – upłynęło także na budowaniu budowli ręką ludzką wznoszonych. W moich zamiarach jednak miały one być i są faktycznie konsekrowane Jedynemu Bogu. Spisywaniu dziejów Kościoła na Dolnym Śląsku poświęciłem się więc niejako w drugiej kolejności. Okazało się jednak to nie mniej trudne niż poprzednie zmagania z materiałem. Każdy historyk wie jak trudno dotrzeć do prawdy poprzez źródła, niekwestionowane ślady czasów minionych. Dla mnie – historyka-amatora – wysiłek ten zawsze jest zwielokrotniony. Tym bardziej cieszy mnie to dzisiejsze zauważenie jego owoców.

Celowo dopiero na końcu składam wyrazy szacunku i wdzięczności pani inż. arch. Irene Skowyrowej, współfundatorce Nagrody jej imienia i nieżyjącego już dzisiaj jej małżonka. Państwo Skowyrowie całe życie ofiarnie realizowali piękną dewizę: służenia Polsce bez reszty w każdym miejscu i w każdym czasie. Można śmiało

powiedzieć, że to hojność państwa Skowyrów dziś nas tu, w tym historycznym Trybunale Koronnym, zgromadziła.

Spośród licznych gości zgromadzonych na uroczystości okolicznościowe przemówienie wygłosili m.in.: ks. biskup Adam Lepa z Łodzi i ks. prof. dr hab. Ignacy Dec – rektor Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu.

Ksiądz bp dr Adam Lepa powiedział:

Nagrody mają to do siebie, że stanowią miłe ukoronowanie pewnych znaczących wysiłków osób, które zostały nimi uhonorowane. Dają też osobistą satysfakcję samym laureatom. Wszak przyznanie Nagrody odbywa się na mocy decyzji gremium jurorów, znanego z wysokich kompetencji.

Jest jeszcze jedna funkcja nagrody naukowej: powoduje ona zwrócenie uwagi opinii publicznej na danego twórcę i rodzi powszechne zainteresowanie jego intelektualnymi osiągnięciami.

Tak jest również w odniesieniu do Nagrody Naukowej im. Ireny i Franciszka Skowyrów. Jesteśmy dziś świadkami wręczenia tej prestiżowej Nagrody trojgu laureatom. Naszemu udziałowi w tej podniosłej uroczystości towarzyszą wielorakie uczucia: podziw dla fundatorów Nagrody – państwa Skowyrów oraz talentu i pracowitości laureatów, a także wdzięczna radość, którą noszą w sobie zgromadzeni goście, bo przecież pamiętano o nich i zaproszono. Z tych uczuć rodzą się w naszych sercach i umysłach należne gratulacje i jakże potrzebne życzenia. Ze swojej strony obejmuję nimi wszystkich troje laureatów. Czynię to także w imieniu księdza arcybiskupa Władysława Ziółka, ordynariusza archidiecezji łódzkiej, który na tę dzisiejszą uroczystość nie mógł przybyć. Jestem tu również dzięki zaproszeniu księdza prałata Stefana Wójcika z Wrocławia, pragnę przeto w swojej wypowiedzi zatrzymać się nieco dłużej przy jego osobie.

Muszę powiedzieć, że twórczość naukowa i pisarska tego kapłana zdumiewa mnie. Jest przecież duszpasterzem-praktykiem, wybudował cztery piękne kościoły we Wrocławiu, jest zatem głęboko zaangażowany w prace parafialne, zarówno duszpasterskie jak i inwestycyjne. A mimo to stać go na systematyczną pracę intelektualną. Zawsze jako proboszcz czytał bardzo dużo, a teraz poszedł jeszcze dalej: zrobił świetny doktorat, podejmując problem trudny i aktualny, opublikował go i zaczął pisać. Dziś pisze coraz więcej i coraz ciekawiej.

Książka *Katechizacja w warunkach systemu totalitarnego*, będąca rozprawą doktorską, została wysoko oceniona przez dostojne Jury i zakwalifikowana do Nagrody Naukowej im. Skowyrów.

Sam fakt przyznania Nagrody i udział w tej pięknej dzisiejszej uroczystości zobowiązują do wygłoszenia gratulacji i życzeń. Czynię to pod adresem wszystkich Szanownych Laureatów. Jednakże w sposób szczególny odnoszę je do księdza prałata Stefana Wójcika, mego przyjaciela.

Jest kilka motywów, które uzasadniają moje gratulacje: przyznanie Nagrody, a wcześniej opublikowanie książki i cała dotychczasowa twórczość, której piękną ozdobą staje się ta Nagroda. Chciałbym jednak, wypowiadając gratulacje, położyć nacisk na walory tej nagrodzonej książki. Jej tytuł wskazuje, że jest to pierwsza pozycja w literaturze polskiej poświęcona problematyce katechizacji w warunkach systemu totalitarnego. A zatem książka wypełnia dotkliwą lukę w piśmiennictwie; i nie tylko w piśmiennictwie – również w świadomości historycznej społeczeństwa. Jest przecież ono nadal społeczeństwem posttotalitarnym. I właśnie dlatego doświadcza białych plam w swoich najnowszych dziejach. Jedną z nich jest mit, który w sposób niesłychanie chytry głosi, że w Polsce po 1945 r. nie było prześladowań Kościoła katolickiego. Również ze strony katolików nie mówiło się i nadal nie mówi o tym, że takie prześladowania były. Mówi się o „trudnych czasach dla Kościoła w Polsce”, „o trudnościach w budownictwie sakralnym”, „o usunięciu religii ze szkoły” – ale nie o prześladowaniach. Książka ks. prałata Wójcika nazywa rzeczy po imieniu, dając jednocześnie czytelnikowi do ręki bogatą dokumentację. Dlatego praca ta powinna się znaleźć na liście książek odmitologizujących w Polsce zakłamaną historię. Żywię przekonanie, że trafi ona do rąk wszystkich polskich duszpasterzy i katechetów i spotka się z ich wdzięcznością.

Książka jest też świadectwem ofiarnej służby Kościołowi wobec narodu. Mówi w sposób jasny i przekonujący o tym, że zawsze, a szczególnie w mrocznych okresach dziejów tego narodu – Kościół był razem z nim. Organizowana skutecznie w najtrudniejszych, okupacyjnych wręcz warunkach katechizacja jest przejawem tej wierności Kościoła, wypróbowanej przecież w ciągu tysiąca lat chrześcijaństwa na polskiej ziemi. Ponadto lektura książki przypomina, że społeczeństwo, które tworzymy, ma nadal znamiona społeczeństwa posttotalitarnego. O tym nie wolno zapominać, żeby można było jak najrychlej wyzbyć się głębokich jeszcze śladów systemu totalitarnego w mentalności Polaków, w ich zachowaniu, w opiniach na temat żywotnych spraw Kościoła i Ojczyzny.

Wyjątkowo cenna jest książka ks. dra Wójcika na dziś i na jutro Kościoła w Polsce. Jest wyrazem odważnego podejścia do faktów i przejawów miłości do Kościoła. Stanowi zatem akt naukowego świadectwa. Stąd moje gorące gratulacje.

Aby jednak gratulacje mogły owocować w dalszej twórczości, powinny być wspierane przez przyjaciół serdecznymi życzeniami. Życzę gorąco ks. prałatowi, aby nagrodzona książka nie była jego ostatnim słowem; aby w ślad za nią ukazały się następne – równie cenne, odkrywcze i aktualne, a nawet jeszcze bardziej bogate w treści znaczące dla kultury polskiej.

Wszystkim wyróżnionym dziś laureatom życzę, aby satysfakcja, którą zrodziła przyznana im Nagroda, stała się nową inspiracją w ich pracy naukowej. Niech następne dokonania na tej drodze będą zawsze na miarę czasów, w których żyjemy i w duchu najgłębszych oczekiwań Kościoła i Ojczyzny.

Oto wypowiedź ks. Ignacego Deca:

Zabieram głos w imieniu Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Nagroda przyznana ks. prałatowi dr. Stefanowi Wójcikowi, jak również dwojgu

innym obecnym tu laureatom, jest nie tylko ich osobistym wyróżnieniem, ale jest jakąś nobilitacją środowisk naukowych, które laureaci reprezentują. Przyznanie tak cennej i liczącej się w świecie nauki i kultury Nagrody im. I. i F. Skowyrów ks. dr. Stefanowi Wójcikowi odbieramy jako dowartościowanie i wyróżnienie wrocławskiego środowiska teologicznego, a w szczególności naszego Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu.

Gratulując bardzo serdecznie wszystkim trzem laureatom tego doniosłego wyróżnienia, wyrażam także wielką wdzięczność pod adresem Jury tej Nagrody. Dziękuję przewodniczącemu Jury ks. prof. dr. hab. Edwardowi Walewandrowi za dostrzeżenie tu, w Lublinie, ks. prałata Stefana Wójcika i naszej teologicznej uczelni we Wrocławiu. Nie ukrywam, że bardzo się cieszymy tym wyróżnieniem. Dodaje ono splendoru nie tylko ks. prałatowi, ale także naszemu Papieskiemu Fakultetowi Teologicznemu. Przy okazji chcę wyznać, że jesteśmy ogromnie wdzięczni za wszelką życzliwość dla ziem, na których pracujemy, tam na Zachodzie. Nie trzeba nikogo przekonywać, że Wrocław potrzebuje silnego ośrodka teologicznego. Funkcjonuje tam bowiem 11 wyższych uczelni na czele z Uniwersytetem i Politechniką. Mamy świadomość, iż troska o dobrą teologię we Wrocławiu leży na linii interesów polskiej racji stanu. Silna myśl teologiczna, będąca na usługach działalności Kościoła na tamtych terenach, odgrywa doniosłą rolę w procesie pełniejszej integracji tych ziem z Macierzą i ich promocji na arenie narodowej i międzynarodowej. W takim też duchu odczytujemy decyzję Jana Pawła II o wyznaczeniu Wrocławia na miejsce 46 Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Jest to nie tylko wyróżnienie Wrocławia jako Wrocławia, ale jest to bardzo czytelne dowartościowanie Ziemi, które po wiekach powróciły do Macierzy.

Imieniem naszego wrocławskiego środowiska teologicznego dziękuję raz jeszcze Jury Nagrody, z jego przewodniczącym ks. prof. dr. hab. Edwardem Walewandrem na czele, za tak trafny i zasadny wybór laureatów, zaś dostojnym laureatom, a wśród nich ks. prałatowi dr. Stefanowi Wójcikowi raz jeszcze serdecznie gratuluję i życzę dalszych bogatych dokonań na polu naukowym i duszpasterskim. Niech to piękne wyróżnienie będzie mobilizacją do dalszego twórczego wysiłku naszych drogich laureatów w dziedzinie pomnażania wartości w naszej narodowej kulturze chrześcijańskiej.